



► **Weronika Majek** – absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku Międzynarodowe Studia Kulturowe (specjalizacja media i zarządzanie w kulturze) oraz kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Obecnie pracuje nad doktoratem w Zakładzie Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych UG. W pracy akademickiej łączy wiedzę etnologiczną, kryminologiczną i kulturoznawczą z naukami zajmującymi się tworzeniem i działaniem sztucznej inteligencji (AI). Autorka jest z zawodu dziennikarzem, a z zamiłowania podróżnikiem oraz fotografem.

Dziennikarstwo śledcze jako działanie na granicy prawa – analiza wybranych przepisów w kontekście pracy reporterskiej

INVESTIGATIVE JOURNALISM AS AN ACTIVITY ON THE BORDER OF LAW – ANALYSIS OF SELECTED LEGAL PROVISIONS IN THE CONTEXT OF MEDIA REPORTING

Weronika Majek

wmajek11@gmail.com

UNIwersytet Gdański

ABSTRAKT

Dziennikarstwo śledcze wiąże się z działaniem na granicy przepisów prawa. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której reporter dysponuje wiedzą o przestępstwie, znajduje się w posiadaniu dowodów, którymi mogą interesować się organy ścigania, lub podejmuje kroki, których efekt może stanowić szkodę wobec prowadzonego śledztwa, dochodzenia lub postępowania sądowego. W artykule zanalizowano powyższe sytuacje w świetle obowiązujących przepisów prawa oraz wskazano postulaty *de lege ferenda*, aby poprawić sytuację aktywnych dziennikarzy dochodzeniowych.

SŁOWA KLUCZOWE: DZIENNIKARSTWO ŚLEDTCZE, PRZEPISY PRAWA, KODEKS KARNY, KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO, PRAWO DOWODOWE.

ABSTRACT

Investigative journalists quite often operate on the fringes of the law. The border is crossed when reporter knows about the possible crime and will not share his information with the law enforcement (if obliged by the law). The possibility of making a mistake comes also with the process of finding, collecting and publishing the evidence. It includes the situations of interfering with ongoing investigation or legal processes. The article offers the analysis of current regulations in Poland and provides the possible *de lege ferenda* solutions for investigative journalists.

KEYWORDS: INVESTIGATIVE JOURNALISM, PENAL CODE, PRIVATE LAW, EVIDENCE LAW.

Majek, W. (2019),
Dziennikarstwo śledcze jako
działanie na granicy prawa –
analiza wybranych przepisów
w kontekście pracy reporterskiej
Com.press, 2 (3), s. 80–97.
www.compress.edu.pl

WSTĘP

Początki dziennikarstwa śledczego przypisywane są tradycyjnie żurnalizmowi amerykańskiemu, a jego klasycznym przykładem i zarazem ikoną jest Benjamin Harris. Autor reportaży o „papieskim spisku” (wydawanych w Londynie zanim Harris wyemigrował do USA) dość szybko zmuszony był zamknąć swój periodyk, w którym publikował szczegóły lokalnych afer. Jednak tradycja prywatnego dochodzenia na użytek publikacji sięga głębiej – zanim jeszcze pojawił się zawód dziennikarza niedoskonałości władzy wyciągali na światło dzienne poeci, pisarze, dramaturdzy oraz... szpiedzy. Balansując nieraz na granicy prawa, niejednokrotnie kamuflując swoje działania i teksty pod maską dzieł literatury pięknej (por. Ryba, 2014) lub działalności kronikarskiej, mozolnie budowali fundamenty tej reporterskiej pracy, która dziś nosi miano dziennikarstwa dochodzeniowego. Współcześnie jest to popularny sposób prezentowania afer i skandali, choć w realiach polskich mediów na jakość tego rodzaju reportaży wpływa niekiedy brak przygotowania prawniczego i kryminologicznego dziennikarzy oraz ogólny, branżowy kryzys tego gatunku (Zasada, 2014). Lawirowanie na granicy prawa pociąga za sobą konsekwencje prawnodowodowe, a zdarzają się nawet przypadki, kiedy dziennikarze wręcz kreują afery, zamiast je opisywać¹.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę przepisów kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego oraz kodeksu postępowania cywilnego, które są istotne dla praktyki dziennikarzy śledczych, zwłaszcza w kontekście zbierania informacji, jednakże raczej z perspektywy prawniczej niż medialnej. Wskazano tu brak jednoznacznych norm regulujących pracę w tym zawodzie oraz konieczność szkolenia dziennikarzy śledczych w zakresie rozumienia i stosowania zapisów kodeksowych. Należy uznać, że dziennikarz pracujący z informacjami, które mogą mieć charakter dowodów procesowych w dalszym postępowaniu karnym i sądowym, wchodzi w rolę śledczego. Powinien zatem znać te elementy postępowania karnego czy prawa dowodowego, dla których jego (ewentualne) nieumiejętne działania mogą być zagrożeniem.

¹ Przykładem może być sprawa nieudanej prowokacji dziennikarskiej wobec szefa białostockiej kliniki kardiochirurgii, prof. Tomasza Hirnlego, oraz sprawa domniemanego uczestnictwa dziennikarzy TVN w organizowaniu „urodzin Hitlera” – prowokacji znanej pod pseudonimem „afery Waffel SS”.

AMERYKAŃSKIE KORZENIE A POLSKA RZECZYWISTOŚĆ

W klasycznej już pozycji Wojciecha Adamczyka o amerykańskich archetypach dziennikarstwa śledczego przywoływana jest definicja opracowana przez Leona Sellersa w 1976 roku (Adamczyk, 2008, s. 6), według której przygotowywanie materiału śledczego to „działalność dziennikarza podążającego za informacją celowo, z premedytacją ukrytą z powodu naruszenia prawa lub moralności”. Adamczyk podkreśla, że wciąż brak jest jednoznacznej definicji nie tylko na gruncie amerykańskim tej dyscypliny, ale też w ogólnej teorii mediów. W Polsce jest to szczególnie widoczne, gdyż w perspektywie prawniczej uznaje się wręcz, że nie może istnieć coś takiego jak dziennikarstwo dochodzeniowe, skoro zbieraniem i analizą dowodów² powinny się – według opinii części specjalistów³ – zajmować jedynie odpowiednio przygotowane służby śledcze. Niemniej jednak niezależnie od rozważań prawniczych ten nurt dziennikarstwa w Polsce istnieje, a po 1989 roku, kiedy to pojawiła się nieznana wcześniej systemowa niezależność mediów, stał się wręcz jedną z form kontroli życia publicznego, prowadzoną poprzez realizację zadań czwartej władzy (por. Zasada, 2014; Gmyz, Gociek, 2013; Wolny-Zmorzyński i in., 2010; publikacje z cyklu Grand Press – dziennikarskie hity⁴). Wzorcem, z którego najpełniej czerpali prekursorzy polskiej reporterki śledczej, był (i jest) model amerykański (Popielec, 2019, s. 43–44). Wspomniany na wstępie przykład wskazujący, że amerykańska tradycja jest w tym zakresie najdłuższa, dobrze pokazuje jednak, na czym w praktyce dziennikarstwo śledcze polega. Zostanie więc ono przybliżone, żeby wskazać cechy charakterystyczne: ujawnianie ukrywanych informacji, oskarżycielski ton artykułów („aroganckie refleksje”), oskarżenia (lub „insynuacje” – rozumiane jako domniemania nieoparte dowodami), krytyka (osoby publicznej, instytucji lub taktyki politycznej), konflikt na linii autor – podmiot.

Benjamin Harris, imigrant przybyły do USA z Londynu, podjął się prekursorskiej inicjatywy i wprowadził na lokalny rynek skandalizującą, choć niskonakładową gazetkę „Publick Occurrences, Both Foreign and Domestick”. W konsekwencji Rada Miasta Boston pod egidą gubernatora

² Dowody rozumiane jako takie dowody w sprawie, które mogłyby być dopuszczone do przeprowadzenia przed sądem, a więc nieobjęte zakazami dowodowymi.

³ Takiego stanowiska broni na przykład Romuald Kmiecik.

⁴ Opracowania wydawane corocznie przez wydawnictwo Press prezentują sylwetki autorów programów i artykułów wyróżnianych w konkursie Grand Press oraz materiały dziennikarskie udostępniane przez redakcje.

Massachusetts wydała w 1690 roku zakaz kontynuowania tej wydawniczej inicjatywy oraz nakaz zniszczenia prawie wszystkich egzemplarzy gazety, samego zaś Harrisa aresztowano i skazano na więzienie. Powody tego działania podane przez władze były następujące (Hunt, Tirpok, 2002; Aucoin, 2007, s. 19–21):

- oskarżono Harrisa o druk bez zezwolenia i zamieszczanie nieprawdziwych historii (nieprawdziwe w tej sytuacji można rozumieć jako nieujawnione nigdzie wcześniej ani nieznane szerszej publiczności);
- wskazano, że publikowane przemyślenia były niezwykle aroganckie (Adamczyk, 2008) (autor oskarżał konkretne osoby o zaniedbania w związku z epidemią ospy);
- odniesiono się do faktu, iż opisano insynuacje dotyczące kazirodztwa we francuskiej rodzinie królewskiej (niepotwierdzone informacje, brak dowodów);
- nawiązano do przewijającej się w publikacjach krytyki polityki kolonialnej (otwarta krytyka);
- wyjaśniono, że autor ujawnił niehumanitarne traktowanie francuskich żołnierzy przez sprzymierzonych z brytyjską armią Indian (tutaj można wskazać konflikt z władzą).

Jak pokazała historia, pierwszym i głównym powodem zamknięcia gazety było jednak opublikowanie niewygodnych opinii na temat Bradstreeta, ówczesnego gubernatora Massachusetts, co rzuca kolejne światło na dość istotny w pracy dziennikarza śledczego stan konfliktu z obiektami swoich dociekań. Od czasu epidemii ospy w Bostonie wprowadzono instytucje kontrolne, które z jednej strony miały przypominać dziennikarzom o tym, że praca w mediach nie chroni przed konsekwencjami łamania prawa i rzucania niepotwierdzonych oskarżeń, a z drugiej utrudniać władzy zamykanie niekonformistycznie nastawionych redakcji. Zmieniało się też samo prawo, przyjmując różne rozwiązania i na przykład na gruncie kontynentalnym ujmując je w formie kodeksów karnych i cywilnych, które regulowały najważniejsze aspekty m.in. pracy dziennikarskiej: sposób zbierania dowodów, konieczność i metodę zgłoszenia informacji o przestępstwie, formę ujawniania informacji oraz jej wpływ na trwające lub mające nastąpić postępowanie karne. Na gruncie obecnego prawa polskiego wiele czynności podjętych przez dawnych prekursorów dziennikarstwa śledczego mogłoby zostać uznanych za nielegalne, np. przestępstwo zniesławienia wobec rodziny królewskiej (tzw. przestępstwo prasowe z art. 212 § 2 k.k.) czy rzucanie fałszywych oskarżeń (art. 234 k.k.) w kontekście insynuowanych zaniedbań podczas epidemii (por. Kowalewska-Borys, 2016). Przykład Harrisa jest

istotny nie tylko dlatego, że jego postać stanowi symbol początku historii dziennikarstwa śledczego, ale także dlatego, że obrazuje, jak łatwo sukces dziennikarza dochodzeniowego może zmienić się w porażkę jego samego lub periodyku, w którym publikuje. Warto też wspomnieć, że w polskich realiach dziennikarstwa dochodzeniowego środowisko prawnicze nie kwapi się, by służbę (jak tę działalność określa ustawa – Prawo prasowe w art. 10 ust. 1) pracowników mediów uczynić lżejszą. A przecież w historycznej walce o wolność prasy istotną rolę odegrał właśnie adwokat Andrew Hamilton z Filadelfii, który w 1735 roku skutecznie przekonał nowojorskich sędziów w sprawie, w której oskarżonym był John Peter Zenger, że przekazywanie informacji nie powinno być uznane ani za oszczerstwo, ani za działalność wywrotową (Putnam, 1997). Przyjmuje się, że ten przełomowy proces nadał bieg wydarzeniom, które doprowadziły do uchwalenia aktu regulującego wolność prasy w 1774 r. oraz Pierwszej Poprawki do Konstytucji w 1791 r.

ANALIZA WYBRANYCH PRZEPISÓW POLSKIEGO PRAWA

Małgorzata Kędzierska podkreśla, że na gruncie polskich przepisów pojęcie „dziennikarstwo śledcze” może być uznany za termin quasi-prawniczy (Kędzierska, 2007). Ma to związek z faktem, że żadna odrębna ustawa nie reguluje działań śledczych w kontekście pracy dziennikarskiej (prawo prasowe nie opisuje w sposób szczególny takich aspektów, jak zbieranie dowodów, współpraca ze służbami czy organizowanie prowokacji dziennikarskiej). Działalność, która charakteryzuje proces zbierania i analizy informacji, typowy dla dziennikarstwa dochodzeniowego, jest jednak opisana w wielu przepisach. Przyjrzyć się im po kolei, aby scharakteryzować najistotniejsze aspekty tej reporterskiej profesji.

ZAWIADOMIENIE O PRZESTĘPSTWIE

Z punktu widzenia kodeksu postępowania karnego każdy, kto dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu⁵, ma obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję (art. 304 § 1 k.p.k.). Obowiązek ten jest w zasadzie powinnością obywatelską, jednakże nie są przewidziane żadne sankcje karne za brak takiego działania, choć § 2 tego przepisu zobowiązuje przedstawicieli instytucji państwowych i samorządowych do zgłoszenia

⁵ Jeżeli ustawa nie opisuje trybu ścigania, to z założenia przestępstwo, którego dotyczy, jest ścigane z oskarżenia publicznego.

przestępstwa, o ile wiedza na jego temat wynika z prowadzonej działalności. Instytucje zobowiązane są także do zabezpieczenia dowodów oraz niedopuszczenia do zatarcia śladów przestępstwa. Niezrealizowanie tych obowiązków skutkuje odpowiedzialnością za przestępstwo z art. 231 k.k. W interpretacji Stanisława Cory przedstawia się pewne założenie, według którego zawiadamiający nie ma obowiązku sprawdzania zgodności treści zawiadomienia ze stanem faktycznym, informacje powinny jedynie wydawać się być zgodne z rzeczywistością (Cora, 2003). Z punktu widzenia dziennikarza, najistotniejsze jest to, że pracując z informatorami, należy mieć świadomość, iż część z nich może być zobowiązana do złożenia zawiadomienia, co w konsekwencji może spowodować wszczęcie postępowania przez policję lub prokuraturę. W takim przypadku działania dziennikarza nie powinny wypełniać znamion przestępstwa działania na szkodę wymiaru sprawiedliwości, innymi słowy nie powinny utrudniać śledztwa lub dochodzenia, co zostanie omówione dalej. Kwestie zawiadomienia o przestępstwie doprecyzowuje art. 240 k.k.

W myśl tego przepisu:

§ 1. Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, art. 118a, art. 120–124, art. 127, art. 128, art. 130, art. 134, art. 140, art. 148, art. 156, art. 163, art. 166, art. 189, art. 197 § 3 lub 4, art. 198, art. 200, art. 252⁶ lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że wymieniony w § 1 organ wie o przygotowywanym, usiłowanym

⁶ Chodzi o następujące delikty: art. 118 – eksterminacja, art. 118a – udział w masowym zamachu, art. 127 – zamach stanu, art. 128 – zamach na organ konstytucyjny RP, art. 130 – szpiegostwo, art. 134 – zamach na życie prezydenta, art. 140 – zamach terrorystyczny, art. 148 – zabójstwo, art. 156 – spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, art. 163 – sprowadzenie zdarzenia niebezpiecznego, art. 166 – piractwo, art. 189 – pozbawienie człowieka wolności, art. 197 – zgwałcenie lub wymuszenie poddania się innej czynności seksualnej wymienionej w § 3 lub 4 tego przepisu, art. 198 – seksualne wykorzystanie bezradności lub niepoczytalności innej osoby, art. 200 – obcowanie płciowe z osobą małoletnią lub doprowadzenie jej do poddania się innym czynnościom seksualnym, art. 252 – wzięcie zakładnika lub przestępstwo o charakterze terrorystycznym.

lub dokonany czynie zabronionym; nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego określonego w §1.

§ 2a. Nie podlega karze pokrzywdzony czynem wymienionym w §1, który zaniechał zawiadomienia o tym czynie.

§ 3. Nie podlega karze, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu.

W kontekście art. 240 § 1 k.k. powinna istnieć relacja między zawiadomieniem a wiarygodnością posiadanych informacji (Cora, 2003, s. 274). Należy podkreślić, że świadome zgłoszenie nieprawdziwego zarzutu popełnienia przestępstwa przez wskazaną osobę jest już przekroczeniem granicy obowiązku z art. 240. Osoba powiadamiająca o przestępstwie powinna wykazać się przeciętną starannością, co ujawnia się np. wtedy, gdy zgłaszający podzieli się z organami ścigania wszystkim tym, co wie na temat przestępstwa. Stąd też „każdą przekazaną mu informację winien uważać za »dowiedzenie się o popełnieniu przestępstwa«, a miarę przeciętnej staranności stosować dla odrzucenia wiadomości w sposób oczywisty niezgodnych z rzeczywistością lub mogących wyczerpać znamiona przestępstwa fałszywego oskarżenia innej osoby z art. 234 k.k.” (Łupiński, 2009).

Publikacja prasowa w myśl prawa – jest co do zasady rozumiana jako zgłoszenie przestępstwa. Istnieją jednak okoliczności, w których opublikowanie informacji zamiast lub przed zgłoszeniem o przestępstwie bezpośrednio powołanym do tego organom może być kontrowersyjne. Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy dziennikarz ma informację o zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia, gdy w grę może wchodzić konieczność ochrony potencjalnych ofiar lub dobra wyższego rzędu. Co do zasady jednak opublikowanie zebranych informacji w ogólnodostępnej prasie może być uznane za spełnienie obowiązku wynikającego z powyższych przepisów.

ZBIERANIE I UJAWNIANIE DOWODÓW A DZIAŁALNOŚĆ PRASOWA

W polskim systemie prawnym nie istnieje odrębna ustawa, która regulowałaby zakres postępowania określany umownie jako prawo dowodowe w procesie karnym. Przepisy regulujące tę problematykę rozproszone są po całym kodeksie postępowania karnego. Choć rozdział V k.p.k. nosi tytuł „Dowody”, to jednak nie wyczerpuje on całego zakresu prawa dowodowego, a zagadnienia związane z pracą dziennikarza dotyczące postępowania z informacjami (dowodami) znajdujemy poza tym rozdziałem.

Dziennikarz wchodzący w rolę śledczego powinien zbierać nie tylko informacje, ale też dowody na ich poparcie. Musi mieć zatem świadomość, że jeśli jego praca przyczyni się do namierzenia działalności przestępczej, to zebrane materiały mogą stanowić materiał dowodowy przez analogię do instytucji prywatnego gromadzenia dowodów (por. Kmiecik, 2004; Stachurski 2013). Pojęcie dowodu prywatnego związane jest z określeniem środków dowodowych wyszukanych, gromadzonych, zebranych, utrwalonych, zamówionych lub zabezpieczonych przez podmiot prywatny, a zatem poza postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez organ procesowy w przypadku postępowania karnego, niezależnie od czasu, w jakim dowody zostały zebrane – to jest może to mieć miejsce także przed podjęciem postępowania karnego. Wprowadzenie dowodów prywatnych do postępowania karnego reguluje art. 393 § 3 k.p.k., który przewiduje, że na rozprawie mogą być odczytywane wszelkie prywatne dokumenty, w tym listy, notatki, oświadczenia. Oczywiście jest, że śledztwo dziennikarskie nie może prowadzić do ukrycia lub zniszczenia dowodów w sprawie, a zarazem uprawnienia prywatnych podmiotów związane z gromadzeniem dowodów oraz ich (ewentualnego, w tym przypadku) wprowadzania do procesu muszą być zgodne z obowiązującymi zasadami procesu karnego i normami kodeksu postępowania karnego (czego elementem są takie reguły, jak zakazy dowodowe lub zasada bezpośredniości). Nieco inaczej sprawa wygląda w postępowaniu cywilnym, którego dotyczą regulacje kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności rozdział drugi „Postępowanie dowodowe”. Proces cywilny, z natury rzeczy, w dużej mierze opiera się na dowodach prywatnych (umowach, fakturach, porozumieniach, także ustnych) i nie ma ograniczeń co do dowodów podnoszonych w sprawie, o ile wskazywane przez nie fakty są istotne dla rozstrzygnięcia. Sąd natomiast może dowolnie rozporządzać przedstawionymi dowodami (art. 240 k.p.c.).

Niewłaściwe postępowanie z dowodami może mieć zróżnicowane formy i podlegać subsumpcji pod różne normy. Rozdział XXXIII kodeksu karnego

„Przestępstwa przeciwko ochronie informacji” reguluje zasady postępowania z informacją. Zgodnie z art. 265 k.k. wykorzystanie lub ujawnienie informacji opatrzonej klauzulą „tajne” lub „ściśle tajne” podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu, a w przypadku korzystania z nich na rzecz podmiotu zagranicznego – do lat ośmiu (art. 265 § 2 k.k.), co w odniesieniu do działań dziennikarskich może mieć znaczenie, jeśli media, w których reporter jest zatrudniony, są w rękach zagranicznego kapitału.

Przykładem sprawy z art. 265 § 1 k.k. jest sprawa rozpatrywana przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy⁷ przeciw dziennikarzom J. Jakimczykowi i B. Kittelowi. Została ona umorzona z powodu znikomej szkodliwości społecznej zarzucanych czynów. Oskarżani ujawnili tajemnicę państwową, opisując działalność rosyjskich szpiegów na terenie RP. Sąd Okręgowy podczas sprawy apelacyjnej zwrócił się do Sądu Najwyższego z zapytaniem o zakres odpowiedzialności podmiotowej, a Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której stwierdził, że odpowiedzialność dziennikarza może mieć w takiej sytuacji miejsce⁸. W uzasadnieniu SN wskazał, że czyn z art. 265 k.k. ma charakter powszechny, zatem przestępstwo może być popełnione przez każdego ujawniającego informację, a nie jedynie tzw. dysponenta tajemnicy. Wobec bohaterów owej historii, mimo niekorzystnego stanowiska SN, postępowanie umorzono, jednak odpowiedź SN jest wiążąca tylko wobec sądu, który skierował się z zapytaniem, w związku z czym inne sądy nie muszą się z nią liczyć.

Artykuł 266 k.k. ma już charakter indywidualny, gdyż określa kary za wykorzystanie informacji zdobytych ze względu na pełnioną funkcję. Jest to o tyle istotne, że publikacje zawierające informacje o aferach na wysokich szczeblach władzy mogą opierać się na wskazówkach zdobytych od informatorów. Mimo iż przepisy co do zasady chronią dane osobowe informatorów (art. 180 § 3 k.p.k.), to jednak należy pamiętać, że odmowa ujawnienia danych informatorów nie uchyla odpowiedzialności dziennikarza za przestępstwo, którego dopuścił się, publikując informację (art. 180 § 5 k.p.k.). Według tego przepisu, kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu ujawnia lub wykorzystuje informację, którą poznał w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch, a ściganie odbywa się na wniosek poszkodowanego. Funkcjonariusz publiczny dzielący

⁷ IV K 2129/09.

⁸ Uchwała SN z dnia 26 marca 2009 r., I KZP 35/08, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna 2009, nr 5, poz. 33.

się informacją niejawną może otrzymać karę pozbawienia wolności do lat trzech. Istotną okolicznością jest, że do „ujawnienia” może dojść tylko raz, to jest nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności ktoś, kto ujawnia informację już znaną lub rozpowszechnioną, zatem nie popełni przestępstwa ktoś, kto zdradzi informację osobie, która już wcześniej ją znała (na przykład potwierdzi przypuszczenia dziennikarza lub wiadomości z innego źródła), ani ktoś, kto ujawni informację osobie niezdolnej do zrozumienia jej⁹. Co istotne – jeżeli ujawnienie informacji nastąpi przed publikacją, a osoba ujawniająca zostanie wskazana w trybie innym niż zeznania dziennikarza (ochrona z art. 180 k.p.k.), to tylko informator będzie odpowiadać za ujawnienie informacji. Sam publicysta nie może być w takiej sytuacji oskarżony o współuczestnictwo w ujawnianiu.

Dziennikarz śledczy powinien zachować także szczególną ostrożność podczas poszukiwania danych, zarówno informatycznych, jak i w postaci dokumentów. W dobie postępu technologicznego podczas prowadzenia dziennikarskiego śledztwa może wystąpić zakłócanie pracy systemu informatycznego. Takie działania penalizowane są przez art. 269 oraz art. 269a k.k. Dokumenty, które w pracy dziennikarza bywają istotnym źródłem informacji, są chronione art. 276 k.k., którego treść odnosi się do karalnego postępowania z dokumentami, którymi nie ma się prawa wyłącznie rozporządzać. Za niszczenie, uszkodzanie, uczynienie bezużytecznym, ukrywanie lub usuwanie dokumentu grozi grzywna, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch. Co więcej, jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 sierpnia 2012 r., ukrywanie dokumentu polega na podjęciu takich zachowań, „w wyniku których dokument znajdzie się w miejscu znanym sprawcy, nieznanym natomiast osobom, którym przysługuje prawo rozporządzania dokumentem”¹⁰. Podejmowanie zatem działań związanych ze śledztwem dziennikarskim nie wyklucza bezprawności, jeśli dziennikarz dopuści się jednego z powyższych czynów.

W typowej pracy dziennikarza śledczego najczęściej dochodzi do naruszenia prawa z art. 241 k.k. o bezprawnym ujawnianiu wiadomości z postępowania przygotowawczego lub rozprawy (por. Kosmaty, 2017). Przykładem takiego przestępstwa jest działanie podjęte przez dziennikarzy „Tygodnika Wrzesińskiego”, którzy opublikowali informacje zdobyte po analizie akt utajnionego procesu. Choć legalnie mieli do nich dostęp za zgodą sędziego

⁹ Por. wyrok z dnia 24 lipca 2017 r., X Ka 408/17, LEX nr 2388771, <https://www.saos.org.pl/judgments/311547> [dostęp: 02.04.2019].

¹⁰ Por. postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2012 r., III KK 403/11, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa 2013, nr 1, poz. 2.

Sądu Rejonowego, to jednak opublikowanie niejawnych zeznań skończyło się dla nich procesem sądowym (Żytnicki, 2012).

Warunkowe umorzenie postępowania na okres próbny jednego roku to środek karnoprawny zastosowany wobec dziennikarza Marka Szenborna w 2010 roku. Został on oskarżony z art. 241 k.k., ponieważ opublikował artykuł, w którym analizował szczegóły zbrodni oraz jej motyw (sprawa dotyczyła zabójstwa księdza), a sąd w uzasadnieniu wskazał, że informacje niewątpliwie opierały się na tajnych materiałach z postępowania przygotowawczego (Sobczak, 2010). Sąd podkreślił także, że działanie w interesie publicznym (ujawnienie społecznie ważnych informacji może wyczerpywać znamiona takiego działania) nie jest jednak na gruncie prawa karnego kontratypem wyłączającym bezprawność czynu z art. 241 k.k. Wyrok ten wskazuje na jeszcze jeden praktyczny aspekt takiej działalności dziennikarskiej – warunkowe umorzenie ewentualnej sprawy i konsekwencje takiego stanu rzeczy. W zbiorach Krajowego Rejestru Karnego informacje o osobach, wobec których zastosowano prawomocnie warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawach o przestępstwa lub przestępstwa skarbowe, gromadzi się na czas do sześciu miesięcy od zakończenia okresu próby (wynoszącego zazwyczaj od roku do dwóch lat), a po tym okresie wpis taki ulega wykreśleniu. Warunkowe umorzenie postępowania nie stanowi skazania, a więc nie prowadzi do stygmatyzacji. Inaczej sprawa ma się z warunkowym zawieszeniem kary, które w przypadku postępowań tak zakończonych może skutkować niemożliwością uzyskania zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego.

Warto także zwrócić uwagę na art. 245 k.k., który przewiduje stosowanie przemocy lub groźby w celu wywarcia wpływu na uczestnika postępowania. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której wyjątkowo zdeterminowany reporter opracowujący informacje na temat trwającego już postępowania karnego będzie nachalnie próbował zarejestrować wypowiedź osób zainteresowanych. Przy odrobinie złej woli zbyt uporczywe działania dziennikarskie mogłyby być przedstawione jako agresywna próba wywarcia wpływu na świadka. Co więcej, w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 października 2006 r.¹¹ znajdujemy stwierdzenie, że „świadek” to nie tylko osoba zaangażowana w proces, ale także każda osoba, która posiada informacje potrzebne dla rozstrzygnięcia sprawy i z tego powodu może być powołana na świadka (Kociubiński, 2007, s. 49).

Jak pokazują powyższe przykłady, działanie dziennikarzy śledczych na niemal każdym etapie przygotowywania materiałów prasowych może

¹¹ II AKa 272/06, LEX nr 203345.

balansować na granicy prawa. W przypadku dużych redakcji zatrudnienie radcy prawnego, który konsultowałby planowane postępowanie, powinno być standardem. Co jednak mają zrobić dziennikarze zatrudniani na umowy o dzieło, pracujący na własny rachunek lub coraz prężniej poruszający się po polskim rynku medialnym dziennikarze obywatelscy? Najprostsza, ale prawdopodobnie najważniejsza odpowiedź, choć może wydawać się naiwna – to po prostu zapytać. W razie jakichkolwiek wątpliwości dotyczących dostępu do tajemnic służbowych uzyskanych od informatora lub innych dowodów w sprawach dużej wagi warto skonsultować planowane sposoby prowadzenia śledztwa dziennikarskiego z osobami o wiedzy prawniczej. Takich porad mogą udzielić *pro bono* prawnicy z lokalnych rad adwokackich czy nawet studenci wydziałów prawa. Wiele samorządów oferuje także porady prawne w ramach działania urzędów miejskich. Co więcej, zagadnienia związane z penalizacją działań dziennikarskich wdrożone w program studiów na kierunkach dziennikarskich z pewnością także mogłoby mieć pozytywny wpływ na powyższy stan rzeczy. Znaczącym krokiem byłoby także uściślenie zasad postępowania z dowodami w ustawie – Prawo prasowe, tak aby część działań uzasadniona została stanem wyższej konieczności (zgodnie z art. 26 k.k.) oraz by doprecyzować zasady i normy poszukiwania dokumentów zarówno w instytucjach publicznych, jak i przestrzeni prywatnej (por. Kowalewska-Borys, 2016, s. 140–153).

PODSUMOWANIE

Jak wynika z powyższej analizy, działanie śledcze dziennikarzy może być aktywnością na granicy prawa. Wynika to z wielu przedstawionych wyżej aspektów. Odpowiednie przepisy prawa są nieprecyzyjne, jak np. w sytuacji, w której dziennikarz uzyskuje dostęp do akt sądowych, ale nie zostaje poinformowany, że nie ma prawa publikować zdobytych informacji. Spora część działalności związanej ze zbieraniem dowodów nie jest regulowana, natomiast analogiczne stosowanie przepisów dotyczących służb śledczych nie zawsze wydaje się uzasadnione. Co więcej, odpowiednie przepisy prawa są trudne w interpretacji, o czym świadczą przywołane wyżej przykłady. Dlatego należy rozważyć postulaty *de lege ferenda*, takie jak potrzeba wyodrębnienia w przywołanych przepisach sytuacji odnoszących się bezpośrednio do zasad pracy dziennikarzy śledczych oraz rozszerzenie ustawy o prawie prasowym o zagadnienia z tym związane.

Uważny czytelnik może zwrócić uwagę na fakt, że w powyższej analizie odwołania do prawa prasowego są nader skąpe. Jest to jednak świadoma decyzja, którą postaram się pokrótce uzasadnić. Ustawa – Prawo prasowe to akt pod wieloma względami anachroniczny, budzący kontrowersje i związany ściśle z szeregiem innych przepisów prawnych (Sobczak, 2008). Jednak najbardziej niepokojące w kontekście powyższych rozważań jest to, że prawo prasowe dotyczy prasy rozumianej jako jedna z instytucji życia społecznego. Artykuł 1 pr. pras. podkreśla, że prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do rzetelnego informowania. Sobczak w swoim komentarzu do tego artykułu prawa prasowego poświęca blisko 200 stron na analizę pojęcia wolności w kontekście działalności prasowej, ale w żadnym z punktów nie odnosi się do tego, czym jest owa prasa (zostaje to pogłębione przy komentarzu do art. 7 pr. pras.), a konkretniej: kim są jej dziennikarze. Zapewniona jest wolność prasy (oraz środków masowego przekazu), budowana na prawach człowieka do wolności wypowiedzi, ale choć Konstytucja RP wspomina w art. 54, że każdemu zapewnia się wolność do pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, to jednak przyjmuje się, że dziennikarz, aby korzystać ze specyfiki wolności prasy regulowanej prawem prasowym, powinien znajdować się pod ochronnym parasolem oficjalnego statusu redakcji (art. 7 pr. pras.). Tymczasem zasady stosunku pracy określa kodeks pracy, a dziennikarze pracujący na umowach o dzieło, w ramach jednoosobowych działalności gospodarczych, czy nawet dziennikarze obywatelscy niedziałający na rzecz żadnego konkretnego tytułu, tej ochrony nie mają lub w praktyce mają ją w ograniczonym zakresie. Brak wsparcia redakcji w przypadku przekroczenia pewnych granic prawnych to jeden z wielu powodów odchodzenia wybitnych dziennikarzy od zawodu. Natomiast jedyną bronią osób pozostających w nim raczej na warunkach świadczenia usług dziennikarskich niż w ramach działalności *stricto* prasowej w rozumieniu ustawy jest znajomość przepisów prawa obowiązujących każdego obywatela poszukującego informacji, które mogą stać się dowodami w procesie sądowym. Niezależnie przecież od tego, czy reporter zbiera informacje na zlecenie redakcji i za zgodą przełożonego, czy w ramach pracy na rachunek własny (z ewentualnym planem późniejszej sprzedaży praw do publikacji), sprawienie, że materiał dowodowy przyczyni się nie tylko do publicznego ujawnienia przestępstwa, ale też do skazania przestępcy, z pewnością może przynieść dodatkową satysfakcję z wykonanej pracy.

Dziennikarz chcący podjąć temat wymagający odeń umiejętności śledczych musi posiadać także specyficzne cechy charakteru: determinację, przekonanie o doniosłości sprawy, a nawet skłonność do ryzyka finansowego,

fizycznego i moralnego (Zasada, 2014, s. 110). Narażanie się na konflikty z przedstawicielami władzy, wchodzenie w zakres pracy służb państwowych, ogólny spadek zaufania do mediów (Kałwa, 2017) sprawiają, że ten typ dziennikarstwa jest szczególnie wrażliwy na kontekst społeczny i prawny. Nie wszędzie i nie zawsze poparcie społeczne będzie wystarczające dla legitymizowania działań niepożądanych lub jawnie zwalczanych przez prawo, czego przykładem może być głośna sprawa dziennikarzy skazanych w Birmie za przygotowywanie reportaży nagrodzonych w roku 2019 Nagrodą Pulitzera (Stawiany, 2019). Prawo nie stawia dziennikarzy na uprzywilejowanej pozycji (Zaremba, 2006, s. 91). Tym bardziej więc znajomość przepisów wykraczająca poza ustawę o prawie prasowym może być nieprzecenionym orężem w walce o prawdę i jawność działania samorządów, polityków, spółek i innych dużych graczy życia społecznego. Im większą świadomość będzie miał dziennikarz wykonujący swoją pracę, tym bezpieczniej będzie się mógł czuć podczas podejmowania trudnych i niebezpiecznych tematów, których opisanie może realnie wpłynąć na rzeczywistość.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, W. (2008). *Amerykańskie archetypy dziennikarstwa śledczego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Aucoin, J. (2007). *The Evolution of American Investigative Journalism*. Missouri: University of Missouri Press.
- Cora, S. (2003). Z problematyki zawiadomienia o przestępstwie, *Gdańskie Studia Prawnicze*, XI, 265–276.
- Gmyz, C., Gociek, P. (2013). *Zawód: dziennikarz śledczy*. Warszawa: Wydawnictwo Fronda.
- Hunt, T., Tirpok, A. (1993). Universal ethics code: An idea whose time has come. *Public Relations Review*, 19, 1, 1–11.
- Kałwa, R. (2018). *Zaufanie do zawodu dziennikarza na poziomie najniższym od lat*. Pobrane z: <https://www.salon24.pl/u/gotowynawszystko/895409,szacunek-do-zawodu-dziennikarza> (10.05.2019).
- Kędzierska, M. (2007). „Śledztwo dziennikarskie” – wybrane zagadnienia. *Prokuratura i Prawo*, 4, 45–57.
- Kmiecik, R. (2004). Dokumenty prywatne i ich „prywatne gromadzenie” w sprawach karnych. *Państwo i Prawo*, 5, 3–15.
- Kociubiński, W. (2007). Orzecznictwo apelacji wrocławskiej. *Biuletyn Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu*, 3(3), 49–52.

- Kowalewska-Borys, E. (2016). *Prawnokarne aspekty śledztwa dziennikarskiego*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Łupiński, J. (2009). Społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, *Prokuratura i Prawo*, 1, 129–163.
- Popielec, D. (2019). *Dziennikarstwo śledcze. Istota, funkcjonowanie, perspektywy*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Putnam, W.L. (1997). *John Peter Zenger and The Fundamental Freedom*. Flagstaff: Light Technology Publishing.
- Ryba, R. (2014). *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej: studia i szkice*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sobczak, J. (2008). *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Sobczak, K. (2010). Dziennikarz czasopisma „Fakty i Mity” oskarżony o ujawnienie objętych tajemnicą materiałów z toczącego się postępowania przygotowawczego w sprawie zabójstwa księdza w Blachowni nie zostanie ukarany. Nie został jednak uniewinniony, a jedynie sprawę umorzono. Pobrane z: <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/dziennikarz-winny-ujawnienia-tajemnicy-sledztwa-ale-nie-bedzie-ukarany,31039.html> (10.04.2019).
- Stachurski, D. (2013). O dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym w świetle Konstytucji RP. *Palestra* 58/3–4 (663–664), 78–91.
- Stawiany, J. (2019). rozmowa z Antonim Słodkowskim, polskim laureatem Pulitzera. Pobrane z: https://www.press.pl/tresc/57047,antoni-slodkowski_-polski-laureat-pulitzera (10.05.2019).
- Wolny-Zmorzyński, K., Furman, W., Nierenberg, B., Marszałek-Kawa, J. (2010). *Demokratyczne przemiany polskich mediów w latach 1989–2009*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Zaremba, M. (2006). Ogólne zasady odpowiedzialności dziennikarzy za naruszenia prawa popełnione na etapie gromadzenia informacji. W: M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych* (s. 89–103). Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Zasada, M. (2014). Kondycja dziennikarstwa śledczego w Polsce, *Kwartalnik Naukowy OAP UW e-Politikon* 12, 109–125.

Żytnicki, P. (2012). *Dziennikarze skazani, bo ujawnili fakty o molestowaniu*. Pobrało z: http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,11607322,Dziennikarze_skazani__bo_ujawnili_fakty_o_molestowaniu.html, (02.04.2019).

AKTY PRAWNE I ORZECZENIA

k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 1460 ze zm.).

pr. pras. – ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1914).

k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.).

k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1987 ze zm.).

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 października 2006 r., II AKa 272/06, LEX nr 203345.

Uchwała SN z dnia 26 marca 2009 r., I KZP 35/08, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych 2009, nr 5, poz. 33.

Postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2012 r., III KK 403/11, Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa 2013, nr 1, poz. 2.